

Manewry przedwyborcze

18 listopada 2022

Liczne wizyty, opowiadania, bajki i głaskanie potencjalnych wyborców potwierdzają kalendarzowy fakt, że powoli wkraczamy w okres przedwyborczy. Jako dojrzały sklerotyk miałem patriotyczną nadzieję, że wszystkie „strony” wyborczej walki zachowają odpowiednią powagę i uczciwość postępowania, a zwłaszcza troskę o demokratyczną równość dostępu do środków masowego przekazu.

Pewne wstrząsy zaczęły targać moją rzadko używaną duszą, kiedy dotarły informacje o hojności szefów państwowych spółek, wspierających jednakowymi datkami wybór dwóch znanych pań do parlamentu europejskiego. To prawda, że podobne dowody wdzięczności wobec partii bywają stosowane w niektórych krajach, ale nie w takiej skali i z wyraźnie nakazową jednolitością. Jednak – biorąc przykład z Wołodyjowskiego – pomyślałem „...nic to – Baśka”. W krajowych wyborach parlamentarnych musieliby finansowo wspierać kilkuset pisowskich kandydatów, a to byłoby nie tylko moralnie naganne, ale też zbyt kosztowne i zauważalne.

Reklama rządu

Już następnego dnia moje tolerancyjne nastawienie uległo jednak istotnej zmianie. Otrzymałem bowiem dość obfitą korespondencję, w znacznej części już wyglądem wskazujące na „urzędowe” pochodzenie. Z należytą czcią i trwogą przystąpiłem do jej otwierania, słusznie przypuszczając, że będą w niej także nowe rachunki.

Nie myliłem się. Zaskakująco gruba koperta pochodziła od jednej z naszych czołowych firm, czyli PGNiG. Rachunek za gaz nie był (jeszcze!) oszałamiający, ale ubarwiono go dodatkowymi pismami, w których rzucały się w oczy wielkie i tłuste „startowe” napisy, wyraźnie wskazujące, czego ich treść będzie

dotyczyć. Na jednym – jakby ważniejszym – jest napis: „DZIĘKI STARANIOM RZĄDU”.

Pełna strona tekstu wyjaśnia niedokształconemu adresatowi, że gdyby nie zapobiegawcze decyzje rządu, to musiałby płacić za gaz nawet o 642 procent więcej, niż wynoszą obecne rachunki!

A na drugim piśmie napis tytułowy jest jeszcze większy: „DZIĘKI RZĄDOWEJ TARCZY ANTYINFLACYJNEJ”.

Tekst – także na całą stronę – wyjaśnia obywatelowi, że staraniem rządu od lutego do października 2022 roku obniżono radykalnie stawki VAT, pobierane przy sprzedaży gazu i energii elektrycznej, chroniąc go przed inflacją,

Zdębiałem z zachwytu nad pomysłowością pisowskich propagandystów. Jeśli każda spółka skarbu państwa utrzymująca korespondencyjne kontakty z klientami – obywatelami podniesie popyt na papier i zrobi obecnemu rządowi taki prezent, to dla rządu będzie to najtańsza forma przedwyborczej promocji. Daleki od polityki szeregowy obywatel w kopertach z rachunkami także za energię elektryczną, wodę, kablową telewizję, profesjonalnymi informacjami o zmianach w emeryturach i rentach itp. itd., znajdzie też pozytywne informacje o staraniach rządu, wraz z ich entuzjastyczną oceną. Jak się czyta takie panegiryki, raz, dwa razy, a nawet dziesięć razy to może budzić zdziwienie, a nawet niesmak. Ale jak widzimy to codziennie i przez kilka miesięcy, to może zostawić ślad w naszym leniwym umyśle, aktywizujący się w czasie wyborów. Niezdecydowany obywatel pomyśli – „właściwie nie mam na kogo głosować, ale jak wszyscy piszą, że obecny rząd jest taki fajny – to może zagłosuję na tworzącą go partię”.

Radzę iść „na całość”

Ten mechanizm reklamy rządu jest

oczywiście sprzeczny z zasadami równości uczestników konkurencji wyborczej. Ale jeśli pisowscy specjaliści od propagandy będą chcieli go kontynuować, to doradzałbym im pójście „na całość”. Z szefami zależnych od rządu organów administracji, szkołami i uczelniami, prokuratorami i bardziej posłusznymi sędziami powinno się uzgodnić, że oni nie zostaną w tyle i pochwałę zaradności obecnego rządu będą umieszczać na wszelkich emitowanych decyzjach. Nieśmiało sugeruję następujące, dostosowane do ich specyfiki, teksty:

W urzędach stanu cywilnego gmin i miast:

– na dokumentach zawarcia związku małżeńskiego: „Dzięki wspieranemu przez nasz rząd życiu towarzyskiemu te dwie osoby – deklarujące się, jako kobieta i mężczyzna – poznały się, sprawdziły i postanowiły założyć rodzinę – podstawową komórkę społeczną”.

– na świadectwach urodzenia dziecka: „To piękne dziecko urodziło się dzięki stworzeniu odpowiednich warunków i intensywnemu wsparciu przez nasz rząd i tworzącą go partię”.

W końcu na sądowych wyrokach uniewinniających i dokumentach umorzenia spraw przez prokuratorów: „Jesteś nadal wolnym obywatelem, dzięki dyskretnym staraniom naszego

rządu, który wziął pod uwagę Twoje deklaracje wspierania zjednoczonej prawicy”.

Czuję, że mógłbym podjąć się roli niewyczerpalnego źródła takich pomysłów – także konkurując z ministrem zajmującym się oświatą i szkolnictwem wyższym. W tych sferach zadanie aktywizacji przedwyborczej jest trudniejsze. Nie wystarczą pochwały rządu na świadectwach i dyplomach – trzeba stworzyć mechanizm wyzwalający w umysłach nauczycieli i profesorów akademickich przemożną chęć przekonującego wychwalania prawdziwych i fikcyjnych osiągnięć rządu. Dobrym przykładem może być Pan Premier, chociaż naśladowcy powinni zadbać o większą

wiarygodność.

Oferta

Doszedłem do wniosku, że moje zdolności propagandowe nie powinny się marnować. Oczekuję więc propozycji nierzucającej się w oczy, ale dobrze płatnej posady, zapewniającej w odpowiednim czasie sympatycznie zredagowany nekrolog. A odpowiedni czas nadejdzie na pewno szybciej, niż naród będzie świętował ukończenie raczej niepotrzebnych inwestycji w rodzaju Centralnego Portu Komunikacyjnego i pałacu Saskiego, oraz potrzebnej elektrowni jądrowej.

A tak na marginesie – nasz rząd bardzo lubi Stany Zjednoczone,

tylko nieco mniej lubi równie daleką geograficznie Koreę Południową. I planuje, że to właśnie przedsiębiorstwa tych dwóch państw wybudują nam w dość dalekiej przyszłości elektrownie atomowe. A nie lubi Francji, która ma 58 reaktorów zgrupowanych w 19. elektrowniach, w większości wybudowanych i działających według własnych, bardzo nowoczesnych technologii. Nie po to zrezygnowaliśmy z francuskich śmigłowców Caracali, żebyśmy teraz dawali im zarobić na elektrowniach!

Autorstwo: Tadeusz Wojciechowski

Źródło: Trybuna.info